

Kulisy nieudanej próby SM-3 Block IIA

#Marynarka wojenna #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 9 marca 2018

31 stycznia 2018 nad ranem czasu lokalnego z eksperymentalnego kompleksu startowego w Kuwai na Hawajach wystrzelono do pocisku-celu, imitującego rakietę balistyczną średniego zasięgu, nowy prototypowy amerykański przeciw pocisk Raytheona - Standard Missile-3 (SM-3) Block IIA, taki sam, jak te, które mają zostać ustawione w polskim Redzikowie. Próba poszła źle ([Nieudany test SM-3 Block IIA, 2018-02-01](#)).



Odpalenie przeciw pocisku Standard Missile-3 Block 2A / Zdjęcie: MDA

O fatalnym przebiegu decydującego o uruchomieniu wstępnej fazy produkcyjnej nowej broni testu poinformowała CNN, cytując aż kilka zachowujących anonimowość oficjalnych amerykańskich osobistości rządowych. Próba opatrzona symbolem FTM-29 stała się obiektem śledztwa dziennikarza renomowanego amerykańskiego magazynu *Aviation Week and Space Technology* (12-25 luty 2018) – Jamesa Drew. Uzyskał on zdumiewająco ciekawe, potwierdzone informacje.

Scenariusz FTM-29 przewidywał odpalenie z pokładu transportowca C-17 pocisku-celu gdzieś nad Pacyfikiem. Ten, po wyjściu na dużą wysokość, imitować miał lot balistyczny pocisku średniego zasięgu, a więc podobnego do tych, jakimi dysponuje Iran, KRL-D, czy Rosja. Start i lot pocisku wykryć miał radar TPY-2 Raytheona, uruchamiając procedurę startową badanego przeciw pocisku SM-3 Block IIA, wyposażonego w samodzielny interceptor, czyli kierowany pocisk, który działa na zasadzie unicestwienia nadciągającego celu energią kinetyczną zderzenia. Trzeba więc nie tylko odkryć niebezpieczeństwo, przewidzieć tor lotu, ale także precyzyjnie trafić, wyliczając moment zderzenia.

Próba FTM-29 zaplanowana była na dużym dystansie, być może na granicy zasięgu SM-3 Block IIA i całego nowego przeciwrakietowego systemu naziemnego Aegis Baseline 9.2 (BMD 5,1), który odtworzono na Hawajach. Interceptor, po oddzieleniu się od rakiety nośnej, miał tak manewrować, komunikując się automatycznie z nabrzeżnym radarem TPY-2 i korygując lot według jego wskazań, aby zderzyć się z pociskiem-celem wysoko nad oceanem. Do tego jednak prawdopodobnie nie doszło.

Oficjalnie amerykańska agencja obrony przeciwrakietowej (Missile Defence Agency, MDA) nie zaprzeczyła doniesieniom sieci CNN o rozczarującym przebiegu próby 31 stycznia 2018. Przemysłowy integrator systemu i producent przeciw pocisków SM-3 Block IIA – korporacja Raytheon – odesłała Jamesa Drew’a do... MDA. Zwykle, kiedy próba się udaje MDA to potwierdza i wydaje oficjalny komunikat. Tym razem jednak to nie nastąpiło.

Najprawdopodobniej była to więc już druga z trzech niedanych prób SM-3 Block IIA, pierwsza imitująca akcję bojową bazy w Redzikowie. Poprzednia – nieudana – miała miejsce w czerwcu 2017. Pocisk SM-3 Block IIA odpalono z pionowej, szybowej, modułowej wyrzutni startowej US Navy Mark 41, takiej samej, jak ta, która ma być ustawiona na ziemi w Redzikowie, zainstalowanej na pokładzie niszczyciela rakietowego typu *Arleigh Burke*, *USS John Paul Jones* (DDG-53), Floty Pacyfiku. Pierwszy test przeciw pocisku – wystrzelonego z tego samego okrętu – w lutym 2017 – uznano za udany. Prócz tego doszło do dwóch innych startów rakiet SM-3 Block IIA bez prób przechwytywania celów, miały one jedynie potwierdzić charakterystyki lotu samych rakiet bez bojowych interceptorów.

Po niedanej próbie z czerwca 2017, osoby odpowiedzialne za test szybko – jak podaje James Drew – rozgrzeszyły konstrukcję i działanie interceptora – kluczowego dla powodzenia działania bojowego całej broni. Podano, że procesor źle rozpoznał pocisk-cel, jako własny, a nie wrogi obiekt. Szefowa programu przeciw pocisków SM-3 Raytheona Amy Cohen oświadczyła, że w związku z przebiegiem sprawdzianu operacyjnego nie trzeba wprowadzać żadnych zmian konstrukcyjnych. Jej zdaniem rząd nie domagał się powtórzenia czerwcowej próby.

Zdaniem *Aviation Week and Space Technology* fiasko obecnego testu może mieć znaczące implikacje dla tempa programu rozmieszczenia całego nowego lądowego systemu przeciw pocisków amerykańskich w Europie (czytaj w bazie w Redzikowie) i w Azji, czyli w Japonii, która partycypuje w znaczący sposób w kosztach rozwoju SM-3 Block IIA. I będzie pierwszym i najprawdopodobniej jedynym zagranicznym użytkownikiem systemu. W styczniu Departament Stanu USA zaaprobował zakup 4 pierwszych przeciw pocisków SM-3 Block 2A przez Japonię.

Raytheon montuje obecnie pierwszą partię 17 pierwszych rakiet tego typu dla okrętów US Navy i dla Redzikowa w Redstone Arsenal w Huntsville w Alabamie. Według Amy

Cohen pierwsze operacyjne rakiety dostarczone mają zostać siłom zbrojnym USA w lecie 2018. Następna partia ma być zamówiona z budżetu roku finansowego 2018. SM-3 Block IIA mają mieć (dane są utajnione) dwu-, trzykrotnie większy zasięg bojowy od SM-3 Block IB, ulokowanych w bazie amerykańskiej w Rumunii.

Powiązane wiadomości

[Kulisy nieudanej próby SM-3 Block IIA \(2018-03-09\)](#)

[Nieudany test SM-3 Block IIA \(2018-02-01\)](#)

[Nieudany test antyrakiety SM-3 Block IIA \(2017-06-23\)](#)

[Udany test SM-3 Block IIA \(2017-02-08\)](#)

[Rumunia zakupiła Patrioty \(2017-11-30\)](#)

[Rumunia kupuje Patrioty \(2017-07-12\)](#)